

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK

wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.
P. K. O. Katowice 304540.

OGŁOSZENIA

oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA

znajduje się w Katowicach, ul. św. Stanisława 4.

Nr. 22

Katowice, środa 28-go stycznia 1931r.

Rok 30

Na marginesie raportu genewskiego.

Rozprawę genewską można uważać właściwie za skończoną. Wczoraj podaliśmy w telegramach w krótkości raport sprawozdawcy, przedstawiciela Japonji Joshizawy. Według raportu Rada Ligi Narodów stwierdza, że w czasie wyborów miały na Górnym Śląsku miejsce wypadki, które trzeba uważać za naruszenie art. 75 i 83 Konwencji Genewskiej i wypowiada swe zapatrywanie na stosunek czynników rządowych oraz organizacji (Związek Powstańców Śląskich) do mniejszości. Na następnym posiedzeniu Rady na wiosnę b. r. ma według raportu, rząd polski zdać sprawę z kar, jakie zastosował do osób, które dopuściły się gwałtów oraz ze środków ochronnych dla mniejszości.

Już wczoraj stwierdziliśmy, że Polska wyszła w zasadzie w Genewie obronną ręką, jeśli chodzi o tę poszczególną sprawę. Dr. Curtius, reprezentant Niemiec, który przyjeżdżał do Genewy z daleko idącymi żądaniami, jak żądaniem wysłania na Górny Śląsk komisji śledczej, usunięcie woj. dr. Grażyńskiego itd. celów tych nie osiągnął. Nie mniej jednak nie można powiedzieć, by społeczeństwo polskie na Śląsku było z orzeczenia genewskiego całkowicie zadowolone — tak zresztą, jak wogóle społeczeństwo nasze musi być niezadowolone ze sposobu, w jaki czyniki międzynarodowe, czy to Liga Narodów, czy wszelkie inne komisje, trybunały i rady ochronę mniejszości w praktyce stosują.

Nie mamy złudzeń co do tego, że Niemcy spotkawszy się z niepowodzeniem w Genewie, przecież wykorzystają raport Joshizawy na swój sposób: przeczekają aż trochę zapomni się o warunkach, wśród jakich doszło wogóle do rozprawy genewskiej i wtedy przy każdej sposobności operować będą jednym: naszym raportem Rady Ligi, który stwierdza naruszenie przez Polskę traktatu międzynarodowego o mniejszościach. Propaganda niemiecka wykrętnie trąbić będzie: Polska narusza traktaty międzynarodowe, Niemcy muszą stawać w ich obronie. Tu właśnie tkwi ten przykro działający moment: Niemcy, które od wieków naprzód mieczem i żelazem, potem naciskiem gospodarczym i społecznym gnębiły inne narodowości, przede wszystkim zaś ludy słowiańskie. Niemcy, które mając u siebie mniejszość polską w większej ilości, niż Polska mniejszość niemiecką, ni w części nie spełniają swych konstytucyjnych obowiązków wobec mniejszości, — staje się tu prokuratorem, wyrazicielem obrażonej ludzkości wobec Polski, której narzucono zobowiązania, stwarzające z Polski poniekąd kolonję międzynarodową. Jest to i upokarzającym nas drażniącym nas, że narody, posiadające

Pożyczka zagraniczna i Brześć na posiedzeniu Senatu.

Warszawa. (PAT.) Marszałek Raczkiewicz, otwierając posiedzenie Senatu, oświadczył, że wobec nieustalenia kandydatur na członków Trybunału Stanu pierwszy punkt spada z porządku obrad. Z kolei przystąpiono do sprawozdania komisji skarbowo-budżetowej o projekcie ustawy o zaciągnięciu 6½-procentowej pożyczki zagranicznej. Sprawozdawca senator Szarski podkreśla korzyści pożyczki, zaznaczając, że obecna umowa jest bez porównania korzystniejsza od dawnej, a również pożyczka na jej zasadzie uzyskana odpowiada wartości monopolu. Komisja uznała tę transakcję za dodatnią, gdyż o uzyskaniu pożyczki na lepszych warunkach nie może być mowy. Referent wnosi o przyjęcie przedłożenia rządowego z jedną zmianą, uzasadnioną względami prawniczymi. Senator Głabiński (Kl. Nar.) w konkluzji dłuższego przemówienia oświadcza, że klub jego głosować będzie przeciwko wnioskowi komisji, ponieważ nowa umowa, jego zdaniem, nie poprawia złych stron dawnej, a jeszcze ją pogarsza.

W dalszym ciągu dyskusji przemawiali senatorowie Pawlikowski (kl. ukraiński), Gross (PPS) i Ciastek (kl. chłopski), wypowiadając się przeciwko przedłożeniu rządowemu. Po wyczerpaniu listy mówców przystąpiono do głosowania, uchwalając oba przedłożenia rządowe zgodnie z propozycją komisji.

Z kolei Senat przystąpił do sprawozdania komisji prawniczej o wniosku klubu narodowego w sprawie uwięzienia b. posłów i postępowania wobec nich w twierdzy w Brześciu. Sprawozdawca senator Poczetowski (BB.) podkreślił bezzasadność wywodów prawnych, zawartych w pierwszych trzech punktach wniosku klubu narodowego, zaś co do punktu czwartego, to Senat nie może przeprowadzić dochodzeń dla ustalenia stanu faktycznego, proponuje więc Senatowi w imieniu komisji odrzucenie wniosku Klubu Narodowego jako nieuzasadnionego i niedopuszczalnego.

W dyskusji senator Godlewski (klub narodowy) w dłuższym wywodzie broni stanowiska zajętego przez klub narodowy i występuje przeciwko temu, aby osoby cywilne pociągane do odpowie-

dzialności karnej przez władze cywilne, umieszczano w więzieniu wojskowym. Mówiąc o postępowaniu z więźniami w twierdzy mówca podkreśla, że strony mają prawo wnoszenia zażaleń, ale nie mają obowiązku i mogą z prawa nie skorzystać, natomiast prokurator miał obowiązek wystąpić. W zakończeniu mówca oświadcza, że w interesie Polski leży przeprowadzenie śledztwa i ukaranie winnych.

Senator Kopciński (PPS.) dopatruje się w postępowaniu władz w stosunku do sprawy brzeskiej nuty nieszczerości oraz usiłowania, ażeby tę sprawę zdjąć z terenu moralnego i przesunąć na platformę polityczną.

Senator Marchlewski (klub chłopski) zwraca uwagę na wrażenie, jakie zrobiło wśród społeczeństwa postępowanie w stosunku do więźniów brzeskich.

Senator Kobylński (Ch. D.) oświadcza, że klub jego głosować będzie za wnioskiem klubu narodowego, kreśli dalszą działalność senatora Korfanteo na Śląsku i oświadcza, że nie chce przesądzać przewodu sądowego, ale o ile zna sprawę, to skarga przeciwko niemu nie ma podstaw.

Senator Seyda (klub narodowy) nawiązując do oświadczenia referenta, który opierał swe wywody na zarzutach, że wniosek klubu narodowego przesądza winę, i dlatego wkracza w kompetencje władz sądowych, podkreśla, że klubowi narodowemu chodzi tylko o danie popędu do wytoczenia sprawy, tymczasem według senatora, pewnym czynnikiem zależy na tem, ażeby się tego nie trzymać.

Po krótkim przemówieniu senatora Popławskiego (NPR) zabrał głos senator Roman (BB.) zastrzegając się na wstępie przeciwko pomawianiu BBWR. o chowanie się za formułkę prawniczą. Najprostszą drogę wskazuje, zdaniem mówcy, ustawa, ażeby poszkodowani zwracali się do niezawisłych sądów Rzplitej Polskiej, a jeżeli chodzi o drogę parlamentarną, istotnie wyzyskano ją przez opozycję drogą interpelacji. B. B. W. R. nie pójdzie drogą, którą podkreślił senator Godlewski na komisji, aby przez mylną interpretację Konstytucji uzurpo-

wać tu prawo sądów Rzplitej. Dalej senator Roman polemizuje z przedmówcami i oświadcza, że nie należy mówić wciąż tylko o traktowaniu więźniów, ale mówić o przyczynach, które do Brześcia doprowadziły. Brześć jednak nie będzie hańbą naszej godności jako narodu, lecz owszem pozostanie żywym memento (wskazówką), że są granice, poza które nawet w walkach politycznych posunąć się nie można, gdyż poza tą metą jest już zagrożony interes państwa.

Ostatni przemawiał senator Poczetowski, sprawozdawca, który mówiąc o uwięzieniu byłych posłów podkreślił, że oskarżeni oni zostali z artykułów poważnych, że rząd zdawał sobie sprawę z wagi tego posunięcia i z pewności, miał ważne powody i dowody, a obiektywny sąd dowody potwierdził.

Na wniosek senatora Głabińskiego odbyło się nad wnioskiem głosowanie imienne. Głosowało 99 senatorów. Za wnioskiem komisji t. j. przeciwko wnioskowi klubu narodowego oświadczyło się 68 senatorów, przeciwko 29. Dwie kartki oddano białe.

Sprawa Małopolski rozpatrzona zostanie w Londynie.

Genewa. (PAT.) Z powodu nawału pracy członkowie Rady Ligi w ciągu ub. sesji nie mieli możliwości zebrać się jak zwykle w komitecie trzech dla rozpatrzenia petycji mniejszościowych. Po niedziale poświęcony był przeto tym pracom. Komitet złożony z przedstawicieli Anglii, Włoch i Norwegii zajmował się skargami, dotyczącymi akcji pacyfikacji (uspokojenia) Małopolski Wschodniej. Komitet ten posiada poza innymi petycje 65 członków parlamentu angielskiego i memoriał, złożony w tej sprawie przez rząd polski, jak również petycje posłów ukraińskich, które stanowią powtórzenie interpelacji złożonej w sejmie polskim. Wobec nawału materiału do rozpatrzenia, komitet trzech zdecydował zebrać się w Londynie przed przyszłą sesją dla rozpatrzenia tych petycji i skarg.

mniejszości dzieli się na dwie kategorie: jedne takie, które żadnych międzynarodowych zobowiązań mniejszościowych nie mają i mogą — jak Niemcy — nie tylko gnębić mniejszości u nich żyjące, lecz też występować w roli międzynarodowych prokuratorów w stosunku do innych państw, posiadających mniejszości, oraz drugie państwa takie, które mogą być tylko oskarżonymi, nie mogą zaś wystąpić z obroną mniejszości swej narodowości — jak Polska. Takie różniczkowanie państw na państwa pierwszej i drugiej kategorii nie może służyć dobrze ani mniejszościom ani stosunkom międzynarodowym. Jesteśmy za tem, by mniejszości lojalnie zachowujące się wobec swych rządów cieszyły się peł-

na ochroną obywatelską, istnienie jednak różniczkowania, o którym wspomnieliśmy, będzie tu zawsze przeszkodą i zawsze będzie podniecać upośledzoną większość przeciw uprzywilejowanej mniejszości, tembardziej, jeśli, tak jak jest u nas, Polacy są znowu gdzieindziej mniejszością, ale nie uprzywilejowaną lecz upośledzoną.

Raport genewski ma przeto przede wszystkim jeden brak: nie podkreśla on, o ile wiemy, że do wypadków górnośląskich doszło na podstawie wyjątkowego podniecenia umysłów, wywołanego prowokacjami niemieckimi (Treviranus), powtóre zaś w orzecznictwie Ligi w sprawach mniejszościowych brak wytknięcia państwom, które między-

narodowych zobowiązań mniejszościowych nie mają, że jednostronnie nie mogą korzystać z uprawnień prokuratorów, gdy mają wobec mniejszości grzechy na sumieniu. Min. Zaleski odniósł tu naprawdę piękny sukces, zmuszając po raz pierwszy przedstawiciela Niemiec do tłumaczenia się z niemieckiej polityki mniejszościowej. Społeczeństwo polskie nie będzie jednak orzecznictwa Ligi uważać za sprawiedliwe tak długo, jak długo rozwój instytucji ligowych nie umożliwi stawienia Niemiec formalnie w stan oskarżenia za ich wrogi stosunek do mniejszości, u nich mieszkających.

TELEGRAMY.

Min. Prystor przekazał swe dety na cele społeczne.

Wilno. (Pat.) W związku z przekazaniem przez p. ministra Przemysłu i Handlu Aleksandra Prystora dety poselskich na cele opieki społecznej na Wileńszczyźnie, utworzył się w Wilnie komitet, w którego skład weszli pani Janina Prystorowa, jako przewodnicząca, p. Kadenacowa, W. Piłsudska, naczelnik K. Jocz i inni, jako członkowie. Zadaniem komitetu będzie z jednej strony rozdzielać stale wpływające kwoty, miesięcznie ofiarowane przez p. min. Prystora, z drugiej strony gromadzenie innych funduszy na cele opieki społecznej.

„Times“ o genewskim raporcie.

Londyn. (Pat.) Poniedziałkowy „Times“ w artykule wstępnym, zatytułowanym „Business, dokonany w Genewie“, omawia rezultaty sesji Rady, stwierdzając, że Rada ponownie posłużyła jako pożyteczny piorunochron. Przed paru tygodniami opinia publiczna Niemiec i Polski podrażniona została do tego stopnia, że zderzenie dyplomatyczne wydawało się nieuniknione. Niemiecka opinia polityczna oczekiwała od Curtiusa sukcesu w Genewie, przepowiadając dymisję w przeciwnym razie, a nawet wystąpienie Niemiec z Ligi. Na szczęście Curtius zorientował się lepiej od swoich krytyków, że taki sukces, jakiego oni pragnęli, nie byłby korzystnym dla Niemiec. „Times“ stwierdza, że Curtius i Zaleski nie występowali wcale jako przeciwnicy, analizując jedynie, czy system ochrony mniejszości działa zadowalająco. Uzupełnieniem raportu, stwierdzającego pewne wykroczenia przeciwko mniejszości Górnego Śląska, była mowa Hendersona, stwierdzającego, w charakterze przewodniczącego Rady, pod adresem strony zainteresowanej, iż jest obowiązkiem i jednocześnie leży w interesie mniejszości współpracować z rządem państwa, w którym żyje.

Serdeczne przyjęcie królestwa jugosłowiańskiego w Zagrzebiu.

Zagrzeb. (Pat.) W ciągu południa król i królowa zwiedzili uniwersytet zagrzebski oraz galerię Strossmayera. Wieczorem odbyła się defilada przed pałacem. Defilada ta trwała przeszło dwie godziny i według obliczeń wzięła w niej udział cała ludność miasta, łącznie z olbrzymią liczbą ludności wiejskiej w strojach narodowych ze sztandarami i orkiestrami. Plac przed pałacem był rześcicie oświetlony reflektorami a tłum ludzi wywoływał wielkie wrażenie. Król i królowa ukazywali się na balkonie i byli przedmiotem frenetycznych owacji. Defilada skończyła się późnym wieczorem, lecz tłum w dalszym ciągu nie opuszczał placu i pobliskich ulic.

BRANIBOR.

143 (Ciąg dalszy.)

— Chcesz iść na jasność! Robakowi, który siedzi w kałuży, zachciało się raz iść na szlaki, którądy ludzie chodzą.. Wiesz co się z nim stało?

— Rozdeptano go.

— Człowi-kowi, który ma pięć marnych zmysłów, zachciało się raz iść na szlaki, którądy wyższe duchy, jestestwa o stu zmysłach chodzą. Wiesz, co się z nim stanie?..

— Idź precz. Ty szalony.

— Idę!

— Czekał i ja z tobą pójdę! Wezmę lutnię moją — o! struna dźwięczy.

— Chodź! Śmierć z głodu...

— Na mogiłę idę... Idziem na mogiłę... Gęślarz na mogiłę śpiewa...

— Zabiją mnie, tem lepiej...

— Chodź! Na mogiłę!... Na śmierć... Chodź!...

Jeziro ogromne, na jeziorze wyspa i białe domy zbudowane nad wodami. Ziemia grzeska i błotnista nie wytrzyma

Sprawy opieki społecznej.

Warszawa. (PAT.) Na posiedzeniu komisji budżetowej rozpatrywano budżet ministerstwa pracy i opieki społecznej. Referent poseł dr. Goetel (B. B.) zaznacza, że budżet tego ministerstwa jest wybitnie rozchodowy. Wydatki tego resortu wynoszą 3,32 proc. ogólnych wydatków państwowych. Na czoło zagadnień wysuwa się bezrobocie. Na 1 stycznia 1931 r. mieliśmy zarejestrowanych przeszło 303 000 bezrobotnych nie licząc około 100 000 bezrobotnych częściowo. Dla pomocy bezrobotnym istnieje fundusz bezrobocia. Można stwierdzić stały rozwój tej instytucji. **Ogólna pomoc dla bezrobotnych wyraża się w sumie przeszło 132 milj.**

Dalej referent wylicza prace ustawodawcze ministerstwa, poczem omawia inspekcje pracy, podnosząc, iż zagadnienie to w okresie kryzysu jest wyjątkowo trudne. Następnie referent poświęca dłuższy ustęp omówieniu dodatnich stron rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o organizacji i funkcjonowaniu instytucji ubezpieczeń społecznych, podkreślając, iż całość przepisów **przenika troska o dobro ubezpieczonego i uproszczenie stosunku między ubezpieczonym społecznie a stronami zainteresowanymi. Scalanie ubezpieczenia społecznego jest stopniem pośrednim do scalania różnych działów ubezpieczeń przy wprowadzeniu państwowego ubezpieczenia robotników na wypadek niezdolności do pracy i na starość.** Projekt odnośny został już w ministerstwie opracowany. W zakresie opieki społecznej referent wskazuje na ostateczne utworzenie na obszarze całego państwa

Zadowolenie z zakończenia sporu polsko-niemieckiego.

Paryż. (Pat.) Omawiając zakończenie sesji genewskiej, „Le Temps“ zaznacza, że załatwienie sprawy polsko-niemieckiej ochrania lojalnie prawa każdej strony. Daleka — pisze dziennik — od pierwotnych stanowczych wymagań dr. Curtiusa, zamiast skazania Polski, którego domagały się Niemcy, Rada Ligi Narodów, przyznawszy wprawdzie, że w czasie kampanii wyborczej na Górnym Śląsku zaszły pewne wypadki, zaufała całkowicie rządowi polskiemu w tem, że rząd ten wszystko wyjaśnił i powzięnie potrzebne zarządzenia. Rząd berliński nie wygrał więc, stawiając większe wy-

Stahlhelm wciąż jeszcze podjudza.

Berlin. (Pat.) Organizacja stahlhelmowa Śląska Południowego urządziła w dniu 24 bm. w Nowej Soli (Neusalz) nad Odrą zgromadzenie, na którym przemawiał przywódca organizacji stahlhelmowej Düsterberg. Mówca zaznaczył przedewszystkiem, że Stahlhelm uważa za główne zadanie obronę (?) niemieckiej prowincji wschodniej. Z tego też powodu odbędą się narady orga-

komunalnych organizacji opieki społecznej. Sprawozdawca omawia w końcu **pomoc ministerstwa dla uszkodzonych przez wypadki żywiołowe i przesilenie gospodarcze, oraz zaznacza, iż ministerstwo projektuje założenie instytutu spraw społecznych.** W końcu referent projektuje zmniejszenie w preliminarzu na sumę razem 921 303 zł., zaś zwiększenie na 220 000 zł. Po referacie wywiązała się dyskusja.

Konfiskaty listów pastersk. na Litwie.

Kowno. Litewski zarząd poczt wydał tajne polecenie nr. 8481, mocą którego wszystkie urzędy pocztowe mają konfiskować i oddawać policji kryminalnej wspólny list pasterski biskupów litewskich (!), zawierający protest przeciwko zerwaniu Konkordatu przez rząd. Jednocześnie konfiskowany ma być list biskupów do duchowieństwa, że sprzecznym to jest z konstytucją i konkordatem.

Innym tajnym telegraficznym poleceniem nr. 159 zarządzone otwieranie i konfiskowanie wszelkiej korespondencji Akcji katolickiej i katolickich związków młodzieży. Temi środkami rząd litewski pragnie zapobiec informowaniu ludności o prześladowaniu Kościoła.

Sfery katolickie ze swej strony zorganizowały własną pocztę, oczywiście z wielką energią prześladowaną przez rząd. Ponadto powołano do życia specjalny wydział wykonawczy do oficjalnego występowania przeciw wszelkim aktom łamania przepisów konkordatu. Ogłoszono wreszcie bojkot prasy rządowej i prorządowej.

magania, niż uczynił to Volksbund. Poza żądaniem ostrej decyzji Curtius zadowolili się rozsądną formułą. Minister spraw zagranicznych Rzeszy posiada za nadto rozwinięty zmysł polityczny, aby nie zrozumiał, że na tem polega sprawiedliwość. Udzieliwszy pewnych satysfakcji podnieconej opinii nacjonalistycznej niemieckiej, dał on dowód dobrej woli, przyłączając się do niezbędnej ugody. Pod wszystkimi względami można sobie tylko powinszować, że zażądanie polsko-niemieckie zostało zlikwidowane bez potrzeby nowej debaty przed Radą Ligi Narodów.

nizacji stahlhelmowej we Wrocławiu, ażeby zaznaczyć, że Niemcy czuwają i bronić będą wszelkimi siłami wschodniej granicy. Mówca powoływał się na stanowisko ministra Curtiusa w czasie debat genewskich. Stahlhelm nie ma zamiaru urządzić puczu, uważa jednak obronę granicy wschodniej (!) za główny cel swej polityki.

Zastraszająca niestałość rządów we Francji.

Paryż. (Pat.) Nowy kryzys gabinetowy nasuwa niektórym dziennikom gorzkie rozmyślenia. Gabinet zawsze potrafimy znaleźć — pisze „Journal des Debats“ —, natomiast z rządem jest trudniej. Sytuację obecną charakteryzuje właśnie to, że nie chodzi wcale o nadanie pewnego kierunku sprawom publicznym, a jedynie o wynalezienie gabinetu, któryby był na rękę parlamentarzystom. Cała operacja, sprowadzona do skromnych rozmiarów, obchodzi jedynie specjalistów, gdyż doniosłość polityczna i konsekwencje narodowe pozostawione są na los szczęścia. Dziennik „Le Petit Bleu“ z goryczą stwierdza, że w ciągu 60 lat trzecia Rzeczpospolita francuska będzie miała 87 gabinetów, których, jak w kalejdoskopie, przesunęły się różne osobistości polityczne różnej wartości. W tej właśnie **zastraszającej niestałości władzy szukać należy powodu, dlaczego Francja znajduje się nieprzygotowana każdego razu, gdy powstaje poważniejszy zatarg w łonie gabinetu lub na terenie międzynarodowym.**

Czy w Liberji panuje niewolnictwo?

Londyn. (Pat.) Rada Ligi Narodów zdecydowała wysłać do Liberji komisję, która będzie miała za zadanie zbadanie, czy jest wykonywana konwencja, zabraniająca pracy przymusowej. Komisja będzie składała się z przedstawicieli Wielkiej Brytanji, Francji, Niemiec, Hiszpanji, Wenezueli, Polski i Liberji. Stany Zjednoczone są zaproszone również do współpracy w rozmiarach, jakie uznają za stosowne.

Położenie bez wyjścia w angielskim przemyśle tekstylnym.

Londyn. (Pat.) Zapowiedziane głosowanie tkaczy bawełnianych w okręgu Lancashire miało wynik następujący: 90 770 głosów padło przeciwko przyznaniu komitetowi wykonawczemu uprawnień do prowadzenia pertraktacji z pracodawcami, a 44 990 głosów padło za przyznaniem tych uprawnień. Wyniki te wskazują, iż w obecnym lokaucie obejmującym 20 000 robotników znaleźli się w sytuacji bez wyjścia.

Marsz bezrobotnych na stolicę Stanów Zjednoczonych.

Filadelfja. (Pat.) Na głównym placu miasta zebrało się 200 bezrobotnych, b. kombatantów, z których wielu ubranych było w stare mundury i kórtzy, ustawiwszy się w szeregi, rozpoczęli przeszło 200-kilometrowy marsz do Waszyngtonu, gdzie zamierzają domagać się od Hoovera przyspieszenia rozdawania pomocy b. żołnierzom bezrobotnym. Szeregi maszerujących zwiększą się zapewne znacznie w ciągu drogi.

Przywlekli się podróżni, oparli się jeden z nich o poręcz, aby nie upaść, aby podtrzymać głodem i chorobą zeznojone ciało.

— Chodź, chodź!

— Dokąd?

— W daleką drogę idę...

— Szalony!

— Do Rudnic! Ona umarła...

— Na nogach ledwie stoisz. Dzieś się mil...

— Wiatr mię zaniesie, głosem mej gęśli popłynę.

— Upadasz z trudu i głodu. Czekał, wstąpię do chaty, o chleb dla ciebie poproszę. Zabiją?! Jedna tylko śmierć... Już nie dbam. Czekał... Stój. Nie zajdziesz...

— Popłynę z liściem jesiennym, który wicher niesie, stanę się nicią pajęczą, która w jesienny dzień, Bóg wie, dokąd leci...

— Chory jestem, śmierć nadchodzi, śmierć straszna z głodu... Ratować się... jeść... Gdy się pożyjemy, pójdziem w świat daleki. Pójdę do mej córki Ody na dwór polski, ona da mi chleba...

— Wstąpię do tej chaty... Tam bracia moi... oni za podłogę chlebem mi zapłacą... dadzą chleba, rzucą mi kość, jak zgłodniałemu psu...

Zerwał się Mściwoj, aby wbiec na most, na progu drewnianej budowli nogi służbę wypowiedziały, runął na ziemię, zadudniały deski mostu, zajęczały struny rozbitej gęśli, szalenie stoczył się z progu na ziemię. Stracił przytomność i leży bez ducha.

Opuścił go Dietrich. Chwiejnym krokiem przez most idzie, most długi jakby końca nie miał. Straszny pochód, rozpaczliwa droga. Głód i wycieńczenie niosą sen senny człowiek idzie. Śpi, nogi błędnie idą — zachwiał się, upadł na poręcz... Zatrzeszczało przeszło, ale nie pękło, żerdź wstrzymała ciało wiszące nad wodą. Runął Dietrich na belki, poranił sobie głowę, rana go zbudziła, idzie dalej!

— Jeść! Jeść!

Co chwilę margrafi staje, o poręcz się opiera, ręką pierś przyciska, aby stłumić okropnie bijące serce, aby złapać krztę tchu... Brak tchu... serce okropnie bije...

Kilka razy utknął, kilka razy przewrócił się, płuca ciężko pracują, aby złapać powietrze, usta bełkocą i szepczą:

— Boże, daj śmierć.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

— **Usprawienie postępowania w sprawach karno-administracyjnych.** Minister sprawiedliwości wydał szereg zarządzeń do wszystkich sądów i urzędów prokuratorskich w sprawie trybu postępowania w sprawach karno-administracyjnych. Minister stwierdził, że tryb postępowania sądowego w sprawach karno-administracyjnych w poszczególnych okręgach sądowych wykazuje znaczne różnice, niekorzystnie odbijające się na toku tych spraw. Nowe zarządzenia mają na celu ujednostajnienie sposobów postępowania władz w wymiarze sprawiedliwości w powyższych sprawach. Minister zarządził, że gdyby w jakimkolwiek sądzie okazało się, iż orzeczenia władz administracyjnych stałe pod względem treści nie odpowiadają przepisom, należy o ile usterek tych nie da się usunąć w drodze porozumienia bezpośredniego, zwracać się w drodze służbowej do ministra sprawiedliwości, podając konkretne fakty stwierdzonych usterek, celem spowodowania ich usunięcia.

— **Ujednostajnienie ratownictwa.** W ministerstwie spraw wewnętrznych odbywają się konferencje z przedstawicielami instytucji społecznych, mające za zadanie obronę i pomoc ludności cywilnej na wypadek klęsk zbiorowych, jak: powodzie, pożary itp. Tematem konferencji jest ujednostajnienie ratownictwa i utworzenie specjalnego komitetu ratowniczego, do którego weszłyby instytucje, jak Liga obrony powietrznej i przeciwgazowej, morska i rzeczna, Polski Czerwony Krzyż itp. Instytucje te opracują pod egidą władz państwowych wspólny plan działania na wypadek klęsk żywiołowych. Po utworzeniu komitetu ratowniczego, projektowane jest zaproszenie do współdziałania w akcji pokrewnych instytucji zagranicznych, celem ewentualnego utworzenia międzynarodowej organizacji ratowniczej.

— **Wznowienie emigracji kobiet do Francji.** Wobec utworzenia instytucji opiekuńczych nad kobietami cudzoziemkami we Francji, zatrudnionymi w rolnictwie w departamentach Calvados i Bas-Rhin, oraz rozciągnięcia działalności patronatu polskiego nad emigrantkami w departamencie Aube na departament Haute-Marne, Urząd Emigracyjny wyraził zgodę na wznowienie emigracji kobiet do robót rolnych we Francji do trzech wymienionych departamentów.

Obecnie więc polskie robotnice rolne mogą wyjeżdżać do Francji razem do 15 departamentów, a mianowicie: Nord, Pas de Calais, Marne, Aube, Cote d'Or, Calvados, Indre et Loire, Aveyron, Haute-Marne, Bas-Rhin, Somme, Yonne, Meurthe et Moselle, Seine et Oise.

Województwo śląskie.

* **Wycieczka inżynierów szwajcarskich.** Z początkiem miesiąca lutego przybywa na Śląsk wycieczka inżynierów szwajcarskich, interesujących się ruchem budowlanym na terenie Rzeczypospolitej. Inżynierowie szwajcarscy zwiędzą prócz Śląska także Łódź, Warszawę, Gdynię, Poznań i Krynicy.

* **Zarządzeniem ministra pracy i opieki społecznej z dnia 8 stycznia 1931 r.** przedłużono okres uprawnienia bezrobotnych do pobierania zasiłków z 13 do 17 tygodni dla tych bezrobotnych robotników na całym terenie województwa śląskiego, którzy do dnia 28 lutego 1931 r. włącznie wyczerpali lub wyczerpią zasiłki z funduszu bezrobocia w ciągu całego okresu (tj. za 13 tygodni).

* **Ważne dla przedsiębiorców ltd. w sprawie nadesłania wykazu zarobków ubezpieczonych za rok 1930.** Składki w przemyśle ubezpieczeniu od wypadków oblicza się raz w roku na podstawie zarobków, wypłaconych przez poszczególnych przedsiębiorców w danym

Odezwa do b. Alojzjanów bytomskich.

Istniejący od lat 5 w Szarleju komitet byłych Alojzjanów, składający się z 28 członków, zwraca się tą drogą do wszystkich byłych Alojzjanów, powołując się na uchwałę powziętą na zebraniu komitetu w dniu 30 listopada 1930 roku w sprawie następującej:

W dniu 25 marca 1931 r. upływa 60 lat od chwili założenia przez grono ludzi z ś. p. ks. Bonczykiem na czele Towarzystwa młodzieży męskiej pod opieką św. Alojzego.

Pomnąc na wielkie zasługi pod względem religijnym i narodowym, położone przez Towarzystwo to około młodzieży polskiej na Górnym Śląsku, należy dzień ten obchodzić uroczystie.

Zwracamy się do wszystkich byłych Alojzjanów, aby podali piśmiennie na

adres p. Jerzego Tyca, Król. Huta, ulica Drzymały nr. 10 swoje uwagi co do obchodu 60-lecia, mianowicie, w jaki sposób i w której miejscowości uroczystość miałaby się odbyć. Prosimy zwłaszcza Przew. Duchowieństwo o łaskawe udzielenie wskazówek.

Celem szczegółowego omówienia programu obchodu 60-letniej rocznicy założenia Tow. św. Alojzego, **komitet zwołuje na dzień 1 lutego ogólny zjazd byłych Alojzjanów do Szarleja, sala p. Grabowskiego, godzina 15.**

Po ukończeniu obrad odbędzie się na tej samej sali zabawa dla uczestników zjazdu.

Za Komitet:

S r u b a, sekr. T y c, przewodn.

nym roku kalendarzowym wszystkim tym osobom, które podlegają ubezpieczeniu od wypadków. W tym celu powinni obecnie właściciele ubezpieczonych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych nadesłać Zakładowi ubezpieczenia od wypadków w Król. Hucie wykaz zarobków ubezpieczonych za rok 1930. Odpowiednie wzory wykazów zostały doręczone przedsiębiorcom już pod koniec roku ubiegłego. Ostateczny termin nadesłania wykazu do Zakładu ubezpieczeń upływa z dniem 11 lutego br. W razie niedotrzymania tego terminu, grozi przedsiębiorcom ukaranie, a ponadto ewtl. dalsze konsekwencje z ustalenia wysokości zarobków z urzędu. Wobec tego zwraca się już dziś uwagę przedsiębiorców na rychłe sporządzenie wykazów zarobków ubezpieczonych i nadesłanie do Zakładu ubezpieczeń, najdalej jednak do dnia 11 lutego br.

Z Katowickiego

Ruch kołowy w liczbach.

Katowice. W myśl rozporządzenia ministerstwa robót publicznych i Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego, miejski urząd budowli podziemnych urządził pomiar ruchu kołowego. Pomiarów dokonano 14 razy w roku i trwał każdy 12 godzin pory dziennej i 12 godzin pory nocnej. — Wynik wspomnianego wyżej 14-krotnego trwającego przez 24 godzin pomiaru ruchu przedstawia się niezwykle interesująco i wykazuje, że największe natężenie ruchu przypada na szosę Katowice-Mysłowice. Szczegółowe wyniki pomiaru są następujące: Na szosie Katowice—Mysłowice naliczono 31.099 jednostek ruchowych, na szosie Rynek—Wełnowiec 29.663, na szosie Katowice—Wielkie Hajduki 24.934, na szosie Katowice—Król. Huta 19.809, na szosie Katowice—Brynów 14.458, na szosie Katowice—Murcki 13.687, na szosie Katowice—Bogucice—Mała Dąbrówka 7.252 i na szosie Katowice—Ligota 6.533 jednostek ruchowych. Powyższy wynik pomiaru ruchu wykazuje, że przeciętnie na 1 godzinę przypada na szosę Katowice—Mysłowice 92.55 jednostek ruchowych, co stanowi największe natężenie ruchu, następnie na szosę Katowice—Król. Huta 58.95 jednostek, tj. średnie natężenie ruchu i w końcu na szosę Katowice—Ligota 19.44 jednostek ruchowych, tj. najmniejsze natężenie ruchu na obszarze miasta.

Dalsze roboty wodociągowe w Maczkach.

Katowice. Na wiosnę br. prowadzone będą dalsze roboty inwestycyjne przy rozbudowie wodociągu państwowego w Maczkach. Roboty te obejmą głównie ułożenie rurociągu na przestrzeni od Sosnowca przez Małą Dąbrówkę: Katowice do Dębu a stąd do Król. Huty, gdzie nastąpi połączenie z istniejącym śląskim rurociągiem. Wykończenie tych robót spodziewać się należy w grudniu br. tak, że w roku 1932 Król. Huta, Chorzów i inne miejscowości będą mogły zaopatrywać się w wodę częściowo z wodociągu z Maczek. Koszty wszystkich robót wyniosą około 6.500.000 zł. W hutach śląskich zamówiono blachę i rury na sumę 3.500.000 zł. Poza to w Katowicach rozpocznie się z wiosną budowa domu administracyjnego wodociągu przy ul. Opolskiej kosztem 250 tys. złotych.

Zredukowanie i skasowanie pociągów.

Katowice. Dyrekcja kolei państwowych w Katowicach z powodu słabej frekwencji wstrzymuje z dniem 1 lutego zupełnie bieg 34 pociągów osobowych a częściowo redukuje ruch 15 pociągów. Dla charakterystyki przytoczyć należy, że w roku 1928 sprzedano na wszystkich czterech dworcach katowickich przeszło 7 milionów biletów, w roku 1929 tylko 6.300 tys. Z roku ubiegłego niema jeszcze danych dokładnych, ale słycać, że sprzedano biletów jeszcze mniej, co wskazuje na stałe zmniejszanie się ruchu.

Bacność, przyjaciele esperanta!

Katowice. Na kongresie esperantystów w Krakowie, w którym wezmą udział delegaci z całego świata, my Polacy musimy pokazać sprawność naszej organizacji. Dlatego z początkiem lutego br. odbędą się dwa kursy, jeden w szkole wydziałowej dla szerszego ogółu, drugi w szkole dokształcającej kupiecko-handlowej dla młodzieży handlowej. Celem porozumienia się odbędzie się wieczorek dnia 6 lutego br. o godzinie 8 wieczorem. Wieczorek jest wyłącznie dla młodzieży i uczni szkoły dokształcającej kupiecko-handlowej.

Usiłowane samobójstwo.

Katowice. Robotnik Karol Jankowiak zamieszkały przy ul. Jana 10 usiłował pozbawić się życia przez zażycie sublimatu w mieszkaniu swej siostry zamężnej Paczkowej. Niedoszłego samobójcę odstawiono do szpitala miejskiego. Co go popchnęło do tego zbrodniczego czynu, narazie nie wiadomo.

Włamanie.

Katowice. Nieznani sprawcy wtargnęli do biura „Instytutu Sztuk Pięknych” w Katowicach przy ul. Plebiscytowej 34, gdzie wylamali zamki od szuflad biurka i stołu a nie znalazłszy żadnych pieniędzy, oddalili się w niewiadomym kierunku.

Kradzież z włamaniem.

Katowice. Jednej z ubiegłych nocy włamali się złodzieje do biura „Sztucznego Toru Łyżwiarskiego” przy ul. Bankowej i skradli maszynę do pisania marki „Royal”, kasetkę żelazną, zawierającą przeszło 300 zł. gotówki, weksel na kwotę 4500 zł., podpisany przez Sikorskiego i Kalecińskiego, platny 1 czerwca br., dalej polisę ubezpieczeniową, pieczętatkę, kilka formularzy wekslowych oraz znaczki stemplowe. Policja wdrożyła śledztwo.

Ucieczka więźnia.

Katowice. Po włamaniu krat w oknie, zbiegł z więzienia sądowego w Katowicach więzień Antoni Fibich. Zbiegła przytrzymała jednak policja i osadziła go napowrót pod kluczem.

Bezrobotni zbierają pieniądze.

Zawodzie w Katowickiem. Na placu w Zawodziu bezrobotni huty „Ferrum” ustawili bałwana ze śniegu, mającego symbolizować bezrobocie i nędzę mas robotniczych. Bałwan ma na głowie zamiast cylindra, beczkę od ogórków z czarnymi lampasami. Do pasa bałwana bezrobotni przypięli skarbonkę. Wrzuceni tym widokiem przechodnie wrzucają do skarbonki pieniądze. Przy skarbonce pełnią na zmianę wartę bezrobotni.

Powrót z niewoli.

Bogucice w Katowickiem. Przed 5 miesiącami powrócił z Rosji po 15 latach niewoli jeniec, którego rodzina Michalskich w Bogucicach rozpoznała jako swego syna Jana. Szedł on pieszo półtora roku z Syberji na Górny Śląsk. Okazało się, że jest on upośledzony na umyśle i w chwili przybycia do Bogucic nie mógł przypomnieć sobie swego nazwiska. Po pewnym czasie przyszedł on nieco do siebie i podał, że nazywa się August Chudzikowski i pochodzi z gminy Bojszowy, pow. Pszczyna. Sąsiedzi zainteresowali się tem i sprowadzili robotnicę Chudzikowską do Bogucic, która poznała w jejcu syna swego Augusta. Poza to do komisariatu policji w Bogucicach nadszedł z Poznania list, w którym pewna kobieta na podstawie widzianej fotografii również rozpoznała w jejcu swego syna. Policja zajęła się tą tajemniczą sprawą. Zachodzi przypuszczenie, że rodzina Michalskich dlatego przyjęła jejca jako swego syna, ażeby otrzymać od rządu niemieckiego odszkodowanie. Niewątpliwie wkrótce sprawa ta wyjaśni się.

Wybory do rady załogowej.

Siemianowice w Katowickiem. Przeszły wybory do rady załogowej na kopalni „Richter” w Siemianowicach odbędą się w dniach 14, 15 i 16 lutego br.

Ostateczny termin płatności podatków komunalnych.

Mysłowice w Katowickiem. Ostateczny termin płatności podatku budynkowego od placów budowlanych, gruntowego, od psów i od przedmiotów zbytku na rok 1930/31 upływa z dniem 15 lutego br. Po upływie tego terminu nastąpi przymusowe ściąganie zaległych kwot z doliczeniem 2 procent za zwłokę i kosztów egzekucyjnych.

Z Król. Huty

Wymiana polskich i czeskich pracowników kas komunalnych.

Król. Huta. W Król. Hucie bawiła w tych dniach delegacja polskiego i czeskiego związku komunalnych kas oszczędności. Goście zebrali się w magistracie, gdzie powitał ich p. prezydent miasta Dubiel. Na powitanie odpowiedział prezes czeskiego związku komunalnych kas oszczędności dr. Cumont oraz senator Zdanowski z Warszawy. W czasie obrad poruszono sprawę wymiany polskich i czeskich pracowników kas komunalnych. Komunalna kasa oszczędności w Król. Hucie liczy 18 milj. wkładek. Kasę tę założono w roku 1924.

Złodzieje w szkole.

Król. Huta. Do szkoły powszechnej przy ul. Piotra w Król. Hucie włamali się jacyś nieznani sprawcy, którzy oderwali wszystkie szafki i powyrzucali wszystkie rzeczy na ziemię. Włamywacze zbiegli, nie zabrawszy nic ze sobą. Policja jest już na ich tropie.

Zmyślony napad.

Król. Huta. Do policji zgłosiła się niejaka Anna Grela i podała, że została napadnięta pewnego dnia przez bandytów, którzy jej skradli 3 zł. — Policja wszczęła natychmiast śledztwo i stwierdziła, że napad był zmyślony. Za wprowadzenie w błąd policji, Grelówna odpowie przed sądem.

Z Świętochłowickiego

Z Kasyna Polskiego.

Świętochłowice. W ubiegłą środę p. wicestarosta Korol wygłosił w Kasynie Polskiem w Świętochłowicach pierwszą część odczytu p. t. „Demografia powiatu świętochłowickiego”, zajmując się przytem stanem ludności, gęstością zaludnienia, podziałem ludności według charakteru, obywatelstwa, wyznania i zawodów. Następne zebranie odbędzie się w środę, dnia 28 stycznia o godz. 20 w sali Kasyna Polskiego. Odczytu nie będzie. W sobotę, dnia 31. stycznia 1931 roku Kasyno Polskie w Świętochłowicach urządza bal w sali p. Michalika, z którego czysty dochód przeznaczony jest na kuchnię dla biednych.

Rzeczy do odebrania.

Brzeziny w Świętochłowickiem. Znalaziono pompkę do roweru, po którą może się zgłosić właściciel tejeż w godzinach urzędowych w tutejszym urzędzie okręgowym.

Kurs sanitarny.

Ruda w Świętochłowickim. Tutejsza ochotnicza kolumna sanitarna urzęduje dnia 3 lutego półroczny kurs sanitarny w szkole „Locha” przy ul. Niedurnego. Kurs odbywa się w godzinach od 19—21. Dopuszczone do kursu są osoby obojga płci tylko od 18 roku życia. Zgłoszenia przyjmuje Wiktor Szmatloch, ul. Sobieskiego 36 i Wiktor Moj, ul. Gajowa 2.

25-lecie kasy oszczędności.

Dąbrówka Wielka w Świętochłowickim. W zamieszczonej przed kilku dniami w „Katoliku” pod powyższym nagłówkiem korespondencji zasłży nieścisłości z winy korespondenta. Prawdą jest, że miejscowa kasa Raiffeisena obchodzi w bieżącym roku rzadki jubileusz 25-lecia istnienia swego. Jednakże przygotowania do obchodu uroczystości czyni zarząd wspólnie z radą nadzorczą. Zarząd też zlecił p. Masze opracowanie pamiętnika, zaś wymieniony nie jest inżynierem tylko obywatелем gminy i członkiem kasy. Taki jest faktyczny stan rzeczy, o czym powinien być wieść dzieć szan. korespondent.

Z Pszczyńskiego

Jarmarki.

Stary Bieruń w Pszczyńskim. W bieżącym roku odbędą się w Starym Bieruniu jarmarki na bydło w następujących dniach: 28 stycznia, 18 marca, 20 maja, 17 czerwca, 16 września i z grudnia. Jarmarki kramne i na bydło przypadają: 1 kwietnia, 5 sierpnia i 7 października.

Z Rybnickiego

Posiedzenie rady miejskiej.

Rybnik. W piątek 30 stycznia br. odbędzie się posiedzenie rady miejskiej. Porządek obrad przewiduje szereg ważnych spraw, mianowicie: wprowadzenie nowych radnych miasta, sprawozdanie roczne z działalności w roku ubiegłym, wybór prezydium i inne. Wydział przygotowawczy obraduje w środę, 28 stycznia o godzinie 8 wieczorem.

Zwolnienia z pracy.

Rybnik. Huta „Silesia” w Parusowcu mimo, że przed niedawnym czasem zaprzeczała pogłoskom, jakoby istniał zamiar zwolnienia z pracy robotników, doręczyła w zeszłym tygodniu 500 robotnikom wypowiedzenia. Pomiedzy robotnikami panuje wielkie rozgorzyczenie. Robotnicy są przekonani, że to wszystkie machinacje kapitalistyczna, zdążająca do objęcia dyktatury. Daremnie ryzykują robotnicy skutecznej interwencji ze strony rządu i organizacji swoich. Ostatcznym wynikiem tego będzie, że z rozpaczy robotnik ulegnie szkodliwej agitacji komunistycznej. Ażeby temu zapobiec, potrzebna jest rychła pomoc ze strony rządu.

Nieludzka matka.

Rybnik. Przed izbą karną w Rybniku odpowiadała 24-letnia Ludwina H. z Wilchwy, oskarżona o zabójstwo swego nieślubnego dziecka. H. udusiła je zaraz po porodzie a następnie zwłoki wrzuciła do studni. Oskarżona twierdzi, że dziecko przyszło na świat już nieżywe i dla uniknięcia różnych kłopotów, zwłoki utopiła. Sekcja zwłok wykazała jednak, że dziecko żyło po porodzie. Sąd skazał nieludzką matkę na 5 miesięcy więzienia.

Statystyka parafjalna.

Knurów w Rybnickim. W zeszłym roku zanotowano w tutejszej parafji 269 chrztów (150 chłopców, 119 dziewcząt i 20 nieślubnych). Pogrzebów było 111 (59 mężczyzn i 52 kobiety). Ślubów małżeńskich było 79. Chorych zaopatrzonego Sakramentami św. ogółem 150. Komunię św. przyjęło 41800 osób a po raz pierwszy przystąpiło do Stołu Pańskiego 178 dzieci. Parafja liczy 9000 katolików.

Z Tarnogórskiego

Walne zebranie Z. O. K. Z.

Tarnowskie Góry. W dniu 21 stycznia 1931 r. odbyło się przy liczny udział członków w dużej sali Donu Ludowego doroczne walne zebranie koła miejscowego Związku Obrony Kresów Zachodnich. Zebranie zagał wiceprezes p. Jan Powala, podając do wiadomości, iż z końcem października ub. r. p. dr. Hager złożył mandat prezesa. Na pr.

Z Śląska Opolskiego.

Z Bytomskiego.

Rzuciła się pod koła pociągu towarowego niezamężna C. M. z Mikulczyc, ciepiąca na umyśle i została ciężko okaleczona. Odniosła na głowie i piersiach głębokie rany. Mimo, że ją natychmiast odstawiono do szpitala i rany jej opatrzone, biedna ofiara wyzionęła ducha.

W ubiegłą sobotę uruchomiono na linii Bytom — Zabrze — Gliwice pierwsze tramwaje pośpieszne, które skracają czas jazdy na tej przestrzeni. Tramwaj pośpieszny zatrzymuje się w Gliwicach tylko na placu Germanji, w Zabrzu przed Miarką i Kochmannem i w Zaborzu na ulicy Gimnazjalnej.

Z Zabrzskiego.

W ubiegłym tygodniu odbyła się w Zabrzu rozprawa karna o oszustwa przeciwko właścicielowi t. zw. „pałacu admirałskiego”, Kretschmarowi. Przed kilku laty założył on to olbrzymie przedsiębiorstwo kawarniano-restauracyjne kosztem półtora miliona marek. Przedsiębiorstwo to zbankrutowało, przyczem szereg firm poniosło straty, sięgające kilkaset tysięcy marek. Sąd skazał Kretschmara na 5 miesięcy więzienia, a jego żonę na 2 miesiące.

Z Gliwickiego.

Szwajcar Franciszek Wróbel w Gliwicach posprzeczał się z robotnikiem Pawłem Gruchotem, którego pchnął nożem powyżej kości piersiowej, zadając mu ranę 3 cm głęboką. W drodze do lecznicy miejskiej zmarł nieszczęśliwy. Sprawcę aresztowano i umieszczono w areszcie policyjnym.

Układy o zarobki urzędnicze w górnictwie toczą się w Gliwicach już od kilku miesięcy i dotychczas bez wyniku. Następane układy pracodawców z pracownikami odbędą się dnia 3 lutego br.

Z Raciborskiego.

Na posiedzeniu rady miejskiej w Raciborzu stwierdzono, że mimo bardzo oszczędnej gospodarki, miasto zadłużyło się o 1.433.667 marek. Przewodniczącym rady miejskiej wybrano centrowca Gawlika, również innych członków prezydium wybrano z grona centrum. Pań-

wodniczącego zebrania wybrano p. Gajkiewicza, przedstawiciela dyrekcji Z. O. K. Z., jako ławnikw pp. Stopczyńskiego Mieczysława i Zagórskiego Antoniego. Następnie przystąpiono do sprawozdania ustępującego zarządu. Sprawozdanie członków zarządu, a w szczególności wiceprezesa p. Powalę wykazały, że praca koła za rok ubiegły dała bardzo wiele poważnych wyników, powiększając tem samem polski stan posiadania. Ze sprawozdania skarbnika wynikało, że ogólne dochody za rok sprawozdawczy wynosiły 9.078,32 zł., rozchody 8.943,11 zł., pozostałość w kasie wynosi 135,21 zł. Po sprawozdaniu zarządu wygłosił bardzo aktualny i rzeczowy referat p. dr. Kudlicki, kierownik okręgu śląskiego Związku Obrony Kresów Zachodnich w Katowicach na temat spraw polsko-niemieckich. W końcu referatu dziękował zarządowi oraz wszystkim, którzy pomagali zarządowi w pracy i przeprowadzeniu wytyczonego programu. Po sprawozdaniu komisji rewizyjnej i udzieleniu jednogłośnie absolutorjum staremu zarządowi przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli p. p.: aptekarz Bogdany Tadeusz — prezes, Powala Jan — wiceprezes, Moczyński Ignacy — sekretarz, Zagórski Antoni — zastępca sekretarza, Ważgowski Kazimierz — skarbnik, Polok Paweł i Gacka Tomasz — ławnicy. Komisja rewizyjna pp.: Szefer Ryszard, Mańka Jan, Prus Józef, przewodniczący komisji politycznej — Jędrasz Ignacy, przewodniczący komisji kulturalno-oświatowej — Ranošek Franciszek, przewodniczący komisji gospodarczej — Niewiedziol Alfred. W końcu poruszono wiele ważnych spraw, tyczących się dalszej pracy na tut. terenie.

Targi na bydło i konie.

Tarnowskie Góry. Targi na bydło i konie przypadają w bieżącym roku na 25 lutego, 25 marca, 29 kwietnia, 27 ma-

stwo przyrzekło, że w roku bieżącym wybuduje w Raciborzu 24 domy mieszkalne.

Z Strzeleckiego.

U majstra kominiarskiego w Zawadzkiem pozostał przez zimę obłąkany bocian. Kiedy jego bracia i siostry odlatywały do cieplic, on pozostał w swoim gnieździe uplecionym na ulu, a gdy nastały mrozy i spadły śniegi, bocian przeniósł się do ciepłego chlewa. Ponieważ teraz ni żaby ni gadu nie znajdzie na lekarstwo, przeto żywi się odpadkami mięsa, myszami i wróblami, które polyka z kośćmi, sierścią i pierzem. Onegdaj, ponieważ się było odciepliło, wyszedł bociek na przechadzkę, odwiedził swe gniazdo a pod wieczór wrócił do swego ciepłego kąta.

Z Dobrodzieńskiego.

W tych dniach odbyła się w Sierakowie uroczystość poświęcenia nowej katolickiej szkoły ludowej. Po uroczystej Mszy św. w farnym kościele, udali się uczestnicy w procesji do budynku szkolnego, gdzie aktu poświęcenia dokonał miejscowy proboszcz, ks. Musioł. Budowę szkoły rozpoczęto w roku 1929 a wykończono w ubiegłym roku.

Z Opolskiego.

W okresie od 1 do 15 stycznia b. r. liczba bezrobotnych na Śląsku Opolskim wzrosła z 102.885 na 113.659.

Po obniżeniu zarobków w górnictwie węglowym, pracodawcy opracowali projekt, by również pracownikom w kopalniach rudy obniżyć zarobku o 6 procent z wyjątkiem zarobków dla młodocianych. Minister pracy uznał nową umowę za nieważną.

Na drodze z Budkowic do Laskowic wjechał pewien właściciel samochodu z Dobrzynia Wielkiego do rowu przydróżnego, przyczem samochód się przewrócił tak, że obaj pasażerowie zostali zupełnie w wozie zamknięci. Zmuszeni byli uwięzieni przeszło pół godziny czekać na uwolnienie, aż nareszcie dwaj przypadkowo przejeżdżający rowerzyści zlitowali się nad nimi i z uwięzi przymusowej oswobodzili.

ja, 24 czerwca, 23 sierpnia, 16 września, 28 października, 25 listopada i 9 grudnia.

Kartki na węgiel.

Tarnowskie Góry. W starostwie w Tarnowskich Górach wydaje się bezrobotnym i biednym w liczbie około 1000 kartki na węgiel.

Z Lublinieckiego

Ponowna kradzież drutu telefonicznego.

Lubliniec. Na szlaku kolejowym Lubliniec — Herby Śl. skradziono ponownie około 300 m. drutu telefonicznego, wartości 216 zł. Policja ostrzega przed nabyciem tego drutu.

Z Cieszyńskiego

Z przemysłu bielskiego.

Bielsko. W przemyśle garbarskim okręgu bielskiego napływ zamówień w grudniu był bardzo mały. Wobec tego tendencja cen zarówno na skóry surowe jak i garbowane osłabiła się znacznie. Cegielnie, fabryki kafl i itp. okręgu bielskiego w grudniu ukończyły sezon produkcyjny i wchodzą w sezon następny z bardzo dużymi zapasami towaru

Z całej Polski.

Dwukrotnie skazany na śmierć.

Bydgoszcz. Przed izbą karną sądu okręgowego w Bydgoszczy toczyła się rozprawa przeciw Gotliebowi Breitowi oraz dwom jego siostrzeńcom Braciom Zalewskim, którym akt oskarżenia zarzucał, iż w październiku z. r. w Chrośnie pod Bydgoszczą w ohydny, zwierzęcy sposób zamordowali żonę Breita Elżę, oraz jej pasierbicę Elżę Missakównę. Rozprawa ujawniła cały szereg wstrząsających szczegółów mordu. Żonobójca kierował się w swoim czynie jedynie chęcią pozbycia się żony dla nawiazania stosunków miłosnych z innymi kobie-

tań. W wyniku całodziennej rozprawy o godz. 11.30 w nocy sąd wydał wyrok, skazujący Gottlieba Breita na dwukrotną karę śmierci przez powieszenie. Obaj Zalewscy dla braku pozytywnych dowodów winy uwolnieni zostali od winy i kary.

Wyrodne córki zastrzeliły ojca.

Wąbrzeźno (Pomorze). Straszna zbrodnia ojcobójstwa dokonano we wsi Wielkie Radowiska na osobie 67-letniego J. Kozłowskiego. Starca znaleziono w łóżku z przestrzeloną głową. Początkowo sądzono, że padł ofiarą mordu rabunkowego, gdyż stwierdzono brak 200 zł. przy zabitym. Bliższe śledztwo wykazało jednak, że sprawczynią jest córka zamordowanego, 29-letnia Marjanna, której dopomagała w zbrodni jej młodszą siostrą, Bertą. Aresztowana morderczyni wyznała, że zabiła ojca wystrzałem z rewolweru z zemsty za odmówienie zgody na ślub jej z pewnym osobnikiem, który nie cieszył się dobrą opinią. Broń otrzymała od swego narzeczonego, niejakiego T. Dąbrawskiego, którego również aresztowano.

Wojsko współczuje z bezrobotnymi.

Toruń. Korpus oficerski 67 p. p. w Brodnicy postanowił nie urządzać w roku bieżącym balu pułkowego, natomiast złożyć na bezrobotnych 200 zł. Równocześnie postanowiono zwrócić się do korpusów oficerskich innych pułków, stacjonowanych na Pomorzu z wezwaniem do podobnej akcji na rzecz pozabawionych pracy.

Chciał wzruszyć zatwardziałego dłużnika.

Lublin. Niejaki Fiche! Bojman, zamieszkały w Puławach, pożyczyl pewnemu obywatelowi ziemskiemu z Lublina na weksle 50 000 zł, oczywiście na dobry procent. Gdy nadszedł termin płatności, Bojman ze zgrozą dowiedział się, że wszystkie weksle poszły do protestu. Na domiar złego sprytny dłużnik zapisał rejentalnie cały majątek na żonę, a zaprotestowane weksle stały się wobec tego bezwartościowymi świstkami papieru. Bojman przybył do Lublina i po bezskutecznych próbach odebrania swoich pieniędzy targnął się na życie przez zażycie stężonego kwasu octowego. Desperata uratowało pogotowie. Zapytany o powód rozpaczliwego kroku, Bojman oświadczył, że chciał w ten sposób wzruszyć zatwardziałego dłużnika.

Samobójstwo lekarza kasy chorych.

Tomaszów Mazowiecki. Wielkie poruszenie wywołało w Tomaszowie Mazowieckim samobójstwo 40-letniego lekarza tamtejszej kasy chorych dr. Auerbacha, który objął naczelne kierownictwo w kasie przed dwoma miesiącami. Denat był ogólnie znanym lekarzem (w swoim czasie był ordynatorem rodziny hr. Zamoyskiego), miał jednak opinię człowieka bardzo przewrażliwionego. Desperacki krok jego pozostaje w związku z nieporozumieniami, jakie wyniknęły między nim a komisarzem kasy, Kucharskim.

Kara śmierci za zamordowanie babki.

Wilno. W sądzie wileńskim odbyła się rozprawa o zamordowanie 62-letniej Franciszki Kołodniowej. Na ławie oskarżonych zasiadł wnuk Kołodniowej Bolesław, oraz dwaj jego przyjaciele Ignacy Michałowski i Ignacy Wiktorowicz. Młody Kołodeń już kilkakrotnie karany za różne przestępstwa stale przebywał w podejrzanem towarzystwie. Którejś nocy powracając z knajpy, namówił Wiktorowicza i Michałowskiego do zbrodni. Oświadczył on im, iż jego babka ma w domu grubszą gotówkę i że się z nimi podzieli łupem. Zbrodniarze zadali starszce kilkanaście ciosów siekierami. Gdy przekonali się, że już nie żyje, zabrali kuferek, w którym znajdowało się przeszło 500 zł. Policja po upływie paru dni schwytała wszystkich trzech sprawców zbrodni. Na rozprawie sądowej nie przyznali się oni do winy. Sąd oparł się jednak na wynikach śledztwa i skazał Kołodnia na karę śmierci przez powieszenie. — Wspólników zaś jego na bezterminowe ciężkie więzienie.

Stosunki katolików niemieckich do hitlerowców.

Artykuł Roberta d'Harcourt.

Doskonały znawca stosunków niemieckich, profesor Instytutu Katolickiego w Paryżu, Robert d'Harcourt, człowiek, którego trudno posadzić o stronniczość, w dłuższym artykule, ogłoszonym świeżo na łamach wydawanego przez OO. Jezuitów czasopisma „Les Etudes“, omawia aktualną obecnie sprawę stosunku niemieckich sfer katolickich do akcji Hitlera.

W artykule tym d'Harcourt stwierdza na wstępie, iż dzisiejsza opinia katolickich Niemiec zasadniczo dzieli się na dwa obozy: prawy — reprezentowany przez pismo „Schönere Zukunft“, wydawane w Wiedniu i Ratybonie, oraz lewy — którego organem jest wydawany w Monachium najstarszy z przeglądów katolickich w Niemczech — „Allgemeine Rundschau“.

Oboz pierwszy nie ukrywa bynajmniej swej sympatii dla „rasowego“ ruchu hitlerowskiego. Marzeniem jego — utworzenie rządu silnego, któryby ludowi niemieckiemu dał to, co w wiekach ubiegłych dał mu Rudolf Habsburg, jednym słowem odnowienie monarchii. Tu jednak powstają pewne wątpliwości w związku z możliwością powrotu Hohenzollernów, co zresztą — jak w jednym ze swoich artykułów pisze redaktor „Schönere Zukunft“, dr. Eberle — jest rzeczą niewątpliwą. W każdym razie trudno znaleźć w tym obozie wyrazy potępienia dla stronnictwa Hitlera, które na swym sztandarze wypisało hasło: „Precz z Judą i z Rzymem“.

Nieco inaczej na tę sprawę zapatruje się lewy odłam opinii katolickiej w Niemczech. Tutaj wynik ostatnich wyborów uważany jest za katastrofę, gdyż jest to odrodzenie ducha Bismarcka, ducha pruskich junkrów, co grozi ponownym opanowaniem Niemiec przez brutalność pruską. Temu należałoby przeciwstawić jedność pozostałych Niemiec, przedewszystkiem przez usunięcie z pod wpływów pruskich Nadrenji i Westfalji. Hitler jest wyrazem pruskiego ducha, to też walka z nim jest walką z hegemonią pruską. Zatem stanowisko lewego skrzydła katolickiego jest w stosunku do Hitlera opozycyjne.

Praktycznie sprawa przedstawia się w ten sposób, że ilościowo zwolennicy pierwszego odłamu co najmniej 4-krotnie przewyższają liczbę zwolenników obozu drugiego. Zresztą, jak wynika z cytowanego na zakończenie przez d'Harcourt listu jednej z bardzo wybitnych osobistości ze świata katolickiego Niemiec, „na zewnątrz i oficjalnie wielka prasa katolicka stoi jeszcze na stanowisku przeciw nacjonal-socjalizmowi, lecz w gruncie rzeczy za złe ma się biskupowi Moguncji, że interwencją swoją tak utrudnił przyszłe plany koalicji z prawicą“.

W każdym razie nie można zamykać oczu na fakt, iż chęć pogodzenia się lub choćby ułożenia się ze skrajną prawicą zarysowuje się coraz wyraźniej w opinii katolickich Niemiec. (KAP.)

Z dalszych stron.

Zjazd skautów słowiańskich w Pradze w roku 1931.

Jak podaje czeskie biuro prasowe, Związek skautów czeskosłowackich czyni starania i przygotowania do wielkiego zjazdu skautów słowiańskich „Jamboree“, który odbyć się ma w Pradze w roku bieżącym. Zjazd ten, ma być przeglądem sił harcercskich przed zjazdem wszechświatowym, który na zaproszenie organizacji czeskosłowackich, odbędzie się również w Pradze w roku 1932. Obecnie rozpoczyna się budowę wielkiego obozu, mogącego pomieścić 10—12 tysięcy skautów.

Sprawy kościelne

Wycieczka naukowa do Ziemi św. dla duchowieństwa.

Papieski Instytut biblijny w Rzymie, podobnie jak w latach ubiegłych, urządza i na wiosnę r. b. podróż naukową do Ziemi św.

Uczestniczyć w niej mogą kapłani, zajęci w kaznodziejstwie, nauczaniu religii w szkołach lub prowadzący stowarzyszenia młodzieży. Wyjazd z Brindisi w południowych Włoszech w kierunku do Aleksandrii w Egipcie, jest postanowiony na niedzielę, 19 kwietnia.

Uchwały centralnego komitetu niemieckiego „Dnia katolickiego“.

Obradujący w Moguncji „Centralny komitet niemieckiego „dnia katolickiego“ uchwalił mające się odbyć w końcu sierpnia r. b. w Norymberdze generalne zgromadzenie katolików poświęcić uczczeniu 700-lecia św. Elżbiety. Jednocześnie postanowiono złożyć protest przeciwko zamierzonemu przeniesieniu centrali „bezbożników“ z Moskwy do Berlina.

Sprawa utworzenia polskiej Akademii duchownej w Niemczech.

Prasa polska w Niemczech od dłuższego już czasu występuje z projektem utworzenia w Opolu Polskiej Akademii Duchownej, któraby miała za zadanie wychować i kształcić przyszłych kapłanów dla zaspokojenia potrzeb religijnych ludności polskiej w Niemczech, liczba której wynosi około 1200 tysięcy, nie licząc wychodźców na sezonowe prace. Myśl założenia takiej Akademii dla księży-Polaków znajduje żywe poparcie wśród wszystkich Polaków w Niemczech.

Pisma polskie na terenie Niemiec uskarżają się na brak dostatecznej opieki religijnej dla ludności polskiej ze strony duchowieństwa niemieckiego, które w środowiskach polskich słabo włada językiem polskim, albo wcale nim nie

włada. Brak kazań w języku polskim, dodatkowych nabożeństw i katechizacji w języku ojczystym jest wyraźnie sprzeczne z duchem Kościoła i powoduje słuszne żale ze strony ludności polskiej, a, co gorsza, przyczynia się w swych skutkach do zubożenia dla spraw wiary.

Sprawa zatem przygotowania zastępcy kapłanów-Polaków dla polskiej ludności w Niemczech — obok sprawy szkolnictwa polskiego — jest kwestją najbardziej dziś palącą i wymagającą decyzji.

Misje na granicy Tybetu.

Tajemniczy, prawie całkowicie dla Europejczyków zamknięty Tybet jest oczywiście dla akcji misyjnej niedostępny. Jednakże od dziesiątków lat na samej granicy tego kraju w południowo-wschodniej części Himalajów, działa kilku misjonarzy, założycy tam parę szkół ludowych. Ze praca ich przynosi należyte owoce i cieszy się uznaniem świadczą fakt zwrócenia się do niej miejscowej ludności z prośbą o założenie szkoły dla chłopców w królestwie Sikkin, odległym od Lhasy o 300 do 400 km. Charakterystyczne jest przytem, że zarówno król miejscowy jak i minister sąsiedniego państewka wychowanie swych dzieci powierzyli tym samym misjonarzom, a należy zauważyć, iż dotąd kraje te również były zamknięte dla Europejczyków.

Niedziela została w sowietach ostatecznie skasowana.

„Prawda“ donosi, że w związku z zaprowadzeniem w sowietach 5-cio dniowego tygodnia roboczego także i w tych dziedzinach życia społecznego, gdzie dotąd nie był stosowany, ostatecznie zostaje usunięty „ostatni ślad religii“. Ludność ma się w ten sposób przekonać, iż „bezbożnicy“ więcej o nią dbają, niż religia, gdyż dają odpoczynek co szósty, a nie co siódmy dzień.

Równocześnie w roku 1932 odbędzie się Wszechświatowski Zlot Sokołów, który ma stać się wielką manifestacją uczuć bratnich narodów, świadectwem ich siły i teźny moralnej i wytyczną dalszej pracy dla dobra przyszłych pokoleń, któreby rozpoczęte dzieło prowadziły ku szczytom potęgi. We wspomnianych uroczystościach wezmą udział skoli polscy w Czechosłowacji pod wodzą b. posła dr. Wolfa i skauci z przewodniczącym swym dr. Buzkiem na czele.

Dwieście dzieci w płonącym budynku.

Berlin. W miejscowości Wuperthal wybuchł w tych dniach groźny pożar w katolickim schronisku dla dzieci. Wskutek panującej równocześnie burzy pczar gwałtownie się rozszerzył i tylko z wielkim trudem udało się z płonącego domu wyratować wszystkie dzieci, w liczbie przeszło 200.

Wzrost małżeństw mieszanych w Niemczech.

Berlin. Jak wykazują cyfry, podane w ostatnim roczniku kościelnym na rok 1931, liczba małżeństw mieszanych w Niemczech silnie wzrasta. Podczas gdy w roku 1913 liczba małżeństw mieszanych stanowiła 10,42% ogólnej ilości małżeństw, w roku 1928 procent tych małżeństw wzrósł do 15,39.

Kobiety hinduskie żądają zniesienia wielożeństwa.

Madras w Indjach. Na odbyłym w Madras kongresie kobiet hinduskich, któremu przewodniczyła maharani Travancore, uchwalono m. in. żądanie zniesienia wielożeństwa i równouprawnienia

pod względem moralno-prawnym obu płci. Jest to wyraźny wpływ propagandy chrześcijańskiej w Indjach.

Rezmaitości.

Nieposłuszny poddany.

Z okazji śmierci Johna Fairbanka, nadwornego dentysty angielskiej rodziny królewskiej, który zgórą 50 lat opiekował się zębami swych dostojnych klientów, pisma londyńskie przypominają, że był on jednym z niewielu zapewne Anglików, nie cierpiących się zastosować do ustnego polecenia króla, co też dawne prawa angielskie, dotychczas niezniesione, kwalifikowały jako zbrodnię buntu i obrazy majestatu.

Tu trzeba powiedzieć, że sir John nietylko był jednym z najrzeczniejszych dentystów angielskich, ale także, że miał zawód swój w ogromnym poszanowaniu. Otóż pewnego ranka, dentysta wezwany do pałacu, zastaje króla Edwarda VII zmęczonego w najwyższym stopniu nieprzespaną nocą i zdenerwowanego nieznośnym bólem zęba. Król, widząc swego dentystę, zawołał: „Fairbank, przez całą noc nie zmrzyłem oka; ten ostatni ząb z lewej strony doprowadza mnie do szału. Niech go pan zaraz wyrwie“. — Dentysta zaczął badać chory ząb. skończywszy, odezwał się spokojnie do króla: „Nie wyrwę tego zęba“. „Dlaczego?“ — spytał król. „Bo można go wyleczyć.“ — „Ale ja nie mogę znieść bólu i proszę go natychmiast usunąć!“

Dentysta skłonił się królowi z szacunkiem i odpowiedział: „Wasza Królewska Mość, w pełnej świadomości swego czynu, odmawiam wykonania

Nie macie czasu,

by przynieść do naszych zakładów przy ul. Francuskiej nr. 10, Waszą bieliznę

mieszkacie widocznie za daleko,

by przynieść bieliznę Waszą do zakładów naszych?

Postanowiliśmy bieliznę Waszą odbierać i dostarczać z powrotem za parę groszy, przez naszych uniformowanych posłańców (zaopatrzonych legitymacją).

Powierzcie naszym uniformowanym posłańcom bieliznę Waszą, — korzystajcie z ich usług.

Zjednoczone Zakłady Prań

Katowice.

ul. Francuska 10. Telefon 113.

Kino Rialto

Katowice

Wielki film dźwiękowy

Zaginiony Zeppelin

W rolach głównych:

Virginia Valli - Gonway

Tearle - Ricardo Gortez

Początek seans.: 2.30, 4.30, 6.30, 8.45

rozkazu. Byłoby to zbrodnią wyrwać królowi ząb, gdy go można wyleczyć. Jestem odpowiedzialny, z racji mego stanowiska, za stan zębów rodziny królewskiej. Niech inny dentysta to zrobi.“

I skończyło się na tem, że król ustąpił...

Nie chciał trudzić policjanta.

Na rozprawie sądowej w Guildford rozpatrywano sprawę zgonu 9-letniego chłopca w okolicznościach niezwykłych.

Z przewodu sądowego wynika, że chłopiec zachorował na dyfterję. Ojciec chłopca powiózł chorego w wózku dziecięcym do lekarza w Chobhaen, ten zaś po postawieniu diagnozy, odesłał ojca z chorem dzieckiem do urzędu zdrowia w Woking, dokąd nieszcześliwy ojciec przybył o godz. 6 wieczorem. W urzędzie zdrowia — zdaniem ojca dziecka — zbyt długo porozumiewano się telefonicznie ze szpitalem w Guildford o przyjęcie chorego. Zniecierpliwiony ojciec, nie czekając na decyzję, ruszył w drogę piechotą do Guildford, odległego o 25 km od Woking. Chłopiec silnie gorączkował.

Mroźna i wietrzna noc wyjątkowo nie sprzyjała tej niezwyklej wędrowce, to też, gdy strudzony i zbolący ojciec, po sześciogodzinnym marszu stanął o północy przed wrotami szpitala, z wózka wyjęto już sztywne zwłoki chłopca. Sędzia wyrzucił ojcu, iż mógł zapewne uratować syna, gdyby poczekał był na ambulans policyjny. Strapiiony ojciec oświadczył, że... nie chciał trudzić policji swem zmartwieniem.

Sąd orzekł wobec tego, że śmierć nastąpiła z przyczyn naturalnych.

Szanowne Gosposie!

Używajcie stale znanego ze swej
dobroci proszku samopiorącego

Alboril

oszczędzacie czas, pieniądz i pracę.

Dlatego też **Alboril** jest w każdym nowoczesnym domu, gdyż pierze i bieli sam, nie niszcząc bielizny.

Dział handlowy.

Giełda pieniężna w Warszawie w dniu 26 stycznia 1931 r.

Dolar amerykański 8.90 zł. 100 sterlingów angielskich 43.21 zł. 100 franków francuskich 34.88 zł. 100 koron czeskich 26.34 zł. 100 lir włoskich 46.60 zł. 100 franków szwajcarskich 172.17 zł. 100 guldenów holenderskich 358.13 zł.

Giełda zbożowa w Poznaniu w dniu 26 stycznia 1931 r.

Żyto 18.25. Pszenica 21.00—21.75. Jęczmień przemysłowy 19.50—21.00. Jęczmień browarowy 25.00—27.00. Owies 19.50—20.75. Mąka żytnia 65% wł. worka 29.50. Mąka pszenna 65% wł. worka 38.50—41.50. Otręby żytnie 12.50—13.50. Otręby pszenne 12.50—13.50. Otręby pszenne (grube) 14.50—15.50. Rzepak 41.00—43.00. Groch Wiktorja 27.00—32.00. Ogólne usposobienie słabe.

Sprawy towarzystw.

Katowice. Zabawa pracowników konsumu kolejowego odbędzie się dnia 7 lutego u p. Nalepy (Grand restauracja), na którą zaprasza komitet wszystkich sympatyków.

Katowice. Towarzystwo śpiewu „Damrot“ urządzi 7 lutego br. na sali „Strzechy Górniczej“ zabawę karnawałową, na którą zaprasza się wszystkich sympatyków i członków.

Katowice. W niedzielę, dnia 8 lutego br. o godz. 2 po południu odbędzie się w Katowicach w „Strzesze Górniczej“ (ul. Andrzeja) nadzwyczajne walne zebranie filji Związku uchodźców (filja Katowice-centrum). Na tem zebraniu odbędzie się wybór nowego zarządu. W interesie każdego poszkodowanego uchodźcy jest wymagane przybycie na to zebranie.

TEATR I SZTUKA.

Teatr Polski w Katowicach.

REPERTUAR:

Wtorek, 27 bm.: „Uprowadzenie z Seraju“ — występ Fedyczkowskiej o godz. 19.30.

Środa, 28 bm.: „Orłów“ — premiera o godz. 19.30.

Czwartek, dnia 29 bm. Teatr Polski nieczynny.

Piątek, dnia 30 bm. „Orłów“ o godz. 19.30.

Sobota, dnia 31 bm. „Szwejk“ o godz. 19.30.

Niedziela, 1 lutego „Szwejk“ popołudniu o godz. 15.30.

Niedziela, dnia 1 lutego „Papa Kawaler“ o godz. 19.30.

Poniedziałek, 2 lutego „Opowieści Hoffmana“ o godz. 15.30.

Poniedziałek, dnia 2 lutego „Orłów“ o godz. 19.30.

Teatr Polski na prowincji

Środa, 28 bm.: „Papa Kawaler“ Król. Huta o godz. 19.30.

Czwartek, 29 bm.: „Papa Kawaler“ Bielsko o godz. 19.30.

Piątek, dnia 30 bm. „Grzegorz Dyndała“ w Rybniku o godz. 19.30.

Niedziela, 1 lutego „Halka“ Wielkie Strzelce“ o godz. 19.30.

Statystyka ruchu ludności w Świętochłowicach.

Gmina Świętochłowice liczyła z przyłączoną od dnia 1. I. 1929 r. miejscowością Zgoda w dniu 1. I. 1930 r. ludności 29 821 osób, w tem mężczyzn 15 158 i kobiet 14 663. Jest to największa i jedyna gmina powiatu świętochłowickiego z dwoma urzędami stanu cywilnego.

W roku 1930 zarejestrowano w obu urzędach stanu cywilnego urodzeń 849, w tem żywych 817 i nieżywych 32. — Z żywourodzonych dzieci było chłopców 435, dziewcząt 382, a mianowicie ślubnych 732 (chłopców 398, dziewcząt 344), nieslubnych 75 (chłopców 37, dziewcząt 38). — Z liczby 742 żywourodzonych ślubnych dzieci było z rodziców katolickich 719 (chłopców 386, dziewcząt 333); z rodziców ewangelickich 7 (chłopców 3, dziewcząt 4); z rodziców żydowskich 4 (chłopców 3, dziewczę 1); z ojca katolika a matki ewangeliczki 5 (chłopców 4, dziewczę 1) z ojca ewangelika a matki katolicki 5 (chłopców 2, dziewcząt 3); z ojca prawosławnego a matki katolicki 1 dziewczę, oraz z ojca bezwyznaniowego i matki katolicki 1 dziewczę. — Z liczby 75 żywourodzonych nieslubnych dzieci było z matki katolicki 73 (chłopców 37, dziewcząt 36), a z matki ewangeliczki 2 dziewcząt. — Z liczby 32 nieżywourodzonych dzieci było ślubnych 27 (chłopców 13, dziewcząt 14) z rodziców katolickich i nieslubnych 5 (chłopców 3, dziewcząt 2) z matki katolicki.

W roku 1930 zarejestrowano w obu urzędach stanu cywilnego zawartych małżeństw 290, a mianowicie 283 par niemieszanych i 7 par mieszanych. — Z małżeństw niemieszanych było 277 par katolickiego wyznania, 5 par ewangelickiego wyznania i 1 para żydowskiego wyznania; z małżeństw mieszanych było 6 mężczyzn katolickiego wyznania z kobietami ewangelickiego wyznania i 1 mężczyzna ewangelickiego wyznania z kobietą katolickiego wyznania.

W roku 1930 zarejestrowano w obu urzędach stanu cywilnego zgonów 403, a mianowicie męskich 199, żeńskich 204. — Zgonów osób katolickich było 389 (męskich 190, żeńskich 199); zgonów osób ewangelickich 12 (męskich 7, żeńskich 5); zgonów osób żydowskich 2 męskich.

Co do wieku zmarłych 403 osób, to najwięcej umierało dzieci obojga płci w pierwszym roku życia, gdyż w liczbie 155; dzieci obojga płci ponad 1 do 5 lat zmarło 32; dzieci większych obojga płci ponad 5 do 10 lat zmarło 12; dorosłych męskich ponad 10 do 15 lat zmarło 2; młodzieńców i panien ponad 15 do 20 lat zmarło razem 8; osób obojga płci ponad 20 do 30 lat zmarło 33, osób obojga płci ponad 30 do 40 lat zmarło 21; osób obojga płci ponad 40 do 50 lat zmarło 22; osób obojga płci ponad 50 do 60 lat zmarło 27; osób obojga płci ponad 60 do 70 lat zmarło 37 — a osób obojga płci ponad 70 lat zmarło 54.

Naturalny przyrost ludności za rok 1930 (817 żywourodzonych dzieci wobec 403 zgonów) wynosił osób 414 (męskich 236, żeńskich 178), czyli że nadwyżka urodzeń nad zgonami wynosiła 102,5%.

W dniu 31 grudnia 1930 r. wynosiła ogólna liczba ludności Świętochłowic 30 110 osób, w tem mężczyzn 15 315 i kobiet 14 795. Według wyznania było katolików 29 145 (mężczyzn 14 800, kobiet 14 345); ewangelików 864 (mężczyzn 459, kobiet 405); żydów 88 (mężczyzn 48, kobiet 40); bezwyznaniowych 13 (mężczyzn 8, kobiet 5). — Ludność wzrosła więc w ciągu roku 1930 o 289 osób (mężczyzn 157, kobiet 132), a ponieważ sama nadwyżka żywourodzonych dzieci nad zgonami wynosiła 414 osób (męskich 236, żeńskich 178) przeto ubyło w rzeczywistości wskutek przeprowadzek 125 osób (męskich 79, żeńskich 46).

Humor.

W sądzie.

Sędzia: Czy pani jest mężatką?

Świadek: Tak jest, panie sędzio, nawet dwa razy wychodziłam za mąż.

Sędzia: Wiek pani?

Świadek: Trzydzieści lat.

Sędzia: Czy też dwa razy?

OGŁOSZENIE.

... Jest na sprzedaż duży dwu'etn buldog. Jada wszystko. Szczególnie lubi dzieci.

Nie żałował.

Do gospodarza wchodzi dwóch mężczyzn i prosi o składkę na pogrzeb biednego człowieka.

— A czym był zmarły, — zapytał gospodarz.

— Egzekutorem — brzmiała odpowiedź.

— A pogrzeb ile ma kosztować?

— Trzydzieści złotych.

Ucieszony gospodarz daje sześćdziesiąt złotych i mówi: Ciężkie dla mnie czasy, ale pochowajcie od razu dwóch egzekutorów

Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach

komunikuje, że kurs dla malarzy i lakierników rozpoczął w dniu 1. grudnia 1930 r. w Bielsku kończy się dnia 28. stycznia 1931 r.

Wystawa prac uczestników kursu odbędzie się w dniu 29. stycznia 1931 r. w Bielsku w Strzelnicy m. Bielska przy ul. Strzelniczej (obok Państwowej Szkoły Przemysłowej) od godziny 14—18.

Wstęp na wystawę wolny.

W dniu 30. stycznia 1931 r. uruchamia Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach kurs powyższy w Welnowcu przy ul. św. Jadwigi nr. 8 (dojazd z Katowic autobusem i tramwajem).

Nauki na kursie udzielać będzie instruktor wiedeński p. Edward Spruch.

Ponieważ kilka miejsc jest jeszcze wolnych, przeto śpieszne zgłoszenia bądźto pisemne, czy też osobiste kierować należy do Śląskiego Instytutu Rzemieślniczo-Przemysłowego w Katowicach przy ul. Słowackiego nr. 19, III. p. do dnia 28. stycznia 1931 r. 3081.

Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach

uruchamia w miesiącu lutym br. w Katowicach kurs przygotowawczy do egzaminów mistrzowskich.

Program kursu obejmuje kalkulację rzemieślniczą, ustawodawstwo ogólne i podatkowe, rachunki, naukę o handlu i o wekslu, stylizację i korespondencję, oraz księgowość.

Celem kursu jest zaznajomienie uczestników, pochodzących ze sfer rzemieślniczych, z zasadami obliczenia ceny własnej i ceny sprzedaży ich wyrobów z uwzględnieniem wszystkich czynników, wpływających na cenę, danie im podstawowych wiadomości z nauki o handlu i o wekslu, z księgowości w zakresie potrzebnym w ich przedsiębiorstwie, oraz zaznajomieniem rzemieślników z ich prawami i obowiązkami jako obywateli i jako przedsiębiorców.

Warunki przyjęcia: 1) świadectwo zwolnienia ze szkoły powszechnej, względnie inne równorzędne świadectwa, 2) dowód ukończenia nauki rzemiosła.

Wyjątkowo mogą być przyjęci na kurs także ci członkowie rodzin rzemieślniczych, odpowiadający warunkowi 1), którzy mają w warsztatach przeprowadzać kalkulacje, względnie prowadzić księgi.

Zgłoszenia na kurs przyjmuje biuro Śląskiego Instytutu Rzemieślniczo-Przemysłowego w Katowicach, przy ul. Słowackiego 19, III. p. w godzinach urzędowych od 9—13 i od 16—18, zaś w soboty od 9—13. 3083.

Dla rzemieślników i kupców radiowych urządza Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy z końcem stycznia br. **krótki praktyczny kurs radiowy**, zaznajamiający ich z istotnymi zagadnieniami radiotechniki.

Ze względu na popularność kursu mogą być również dopuszczeni do brania udziału w kursie radioamatorzy. Kurs trwać będzie 15 godzin w 5-ciu seansach po 3 godziny wraz z ćwiczeniami praktycznymi. Opłata za kurs wynosi zł. 15.— płatna z góry. Nauka i pokazy odbywać się będą w sali znajdującej się w centrum miasta Katowic od godziny 18 do 21, jeden raz w tygodniu.

Reflektanci powinni zgłaszać się do 29. stycznia br. w Śląskim Instytucie Rzemieślniczo-Przemysłowym w godzinach urzędowych od 9 do 13 i od 16 do 18 w Katowicach przy ul. Słowackiego 19, III. p. 3082

Nakładem firmy „Katolik“ spółka wydawcza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Drukarnia: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp. Katowice, ul. Batorego nr. 2. Telefon 878. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie